GAZETA Krakowska junior

NOWE Pop Scriptum
Pismo Zespołu Katolickich Szkół

Zespół Katolickich Szkół w Skawinie
ul. ks. Troski 17 a
32-050, Skawina

Numer 12 12/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

„Cicha noc, święta noc, jakiż w tobie dzisiaj cud,
w Betlejem dziecina Święta wznosi w górę swe rączęta błogosławi lud”.

Aby przy świątecznym stole nie zabrakło miłości i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą błogosławieństwo Bożej Dzieciny życzy Redakcja

W tym numerze:

Wywiad numeru z Panem Arkadiuszem Wrzoszczykiem – s.2
Sylwetki naszych kolegów - Katarzyna Murmiło – s. 3
Nasze recenzje: Co „piszczy” w polskiej kinematografii? – s. 3
Warto zobaczyć: „Cyber-prześladowca” Charles’a Biname – s. 4
Nasze felietony: „Świat oczami młodych...” – s. 4
Nasza Twórczość: Smoczy ogień – s. 5
Ciekawostki ze świata przyrody – s. 5
Kącik smakosza – s. 6

Z życia szkoły

Od początku roku szkolnego w naszej szkole miało miejsce wiele inicjatyw.
Dziś wyjątkowo chcemy skupić się na tym, co dopiero przed nami. W świąteczny klimat 20 grudnia wprowadzą nas nas tradycyjne, rodzime jasełka – „Betlejem polskie” Lucjana Rydla, w wykonaniu uczniów naszego gimnazjum i liceum.

Zaś 6 stycznia, na zakończenie tego radosnego okresu bożonarodzeniowego, wyruszymy w Orszaku Trzech Króli, by wspólnie kolędować i oddać pokłon nowonarodzonemu Jezusowi. Tym uroczystym Orszakiem rozpoczniemy obchody 650-lecia miasta Skawiny oraz Parafii Św. Apostołów.

Wszystkich serdecznie zapraszamy do udziału w tych największych ulicznych jasełkach!

(red.)

P. Gardynik, A. Lisowska, A. Prochownik, M. Sajkowski , J. Sieprawski, A. Skrzypoń, S. Skwarczyński, W. Szczepaniak,
Rysunki (humor):K.Suder
Skład: B. Stec
Opieka: M. Grodniewicz

Wywiad numeru

„Zawsze fascynowała mnie praca z ludźmi, zwłaszcza młodymi…" - wyznał Pan mgr Arkadiusz Wrzoszczyk.

Gdy byłem dzieckiem… marzyłem by jeździć ciężarówką.
Moje trzy zalety: empatia, spokój i zaangażowanie.
Mój ulubiony kolor: błękit oceanu i czerń tajemniczości.
Mój autorytet to: św. Ojciec Pio i św. Franciszek z Asyżu.

Kwestionariusz osobowy:
Wzrost: 176 cm.
Kolor oczu: zielone.
Znaki szczególne: uśmiech na twarzy :)
Stan cywilny: żonaty.
Kolor włosów: czarny.

P.G. Nieliczni wiedzą, że oprócz pracy nauczyciela poświęca Pan swój czas na inicjatywy samorządowe. Czy mógłby Pan wymienić niektóre z nich i opowiedzieć nam o nich krótko?

A.W. Rzeczywiście pracuję w kilku organizacjach pozarządowych, pełniąc różne funkcje. Praca społeczna zawsze mnie pociągała, choć muszę przyznać, że czasami w związku z tym miałem mniej czasu dla mojej rodziny, ale pracuję nad tym, by pogodzić wszystkie obowiązki. Jeden z największych moich sukcesów to realizacja kilku projektów dotyczących współpracy młodzieży z miast partnerskich Skawiny, organizacja wymiany itp. Wszystkie te projekty realizowałem w ramach Skawińskiego Stowarzyszenia Partnerstwa Miast, które animuje różne inicjatywy mające na celu współpracę miast partnerskich Skawiny na różnych płaszczyznach. W ramach wymian uczniowie gimnazjów z Miasta i Gminy Skawina byli w Przemyślanach na Ukrainie, dwa razy zwiedzili stolicę Niemiec oraz uczestniczyli w międzynarodowej sportowej „gimnazjadzie" w partnerskim mieście Roztoky w Republice Czeskiej. Przy okazji zwiedziliśmy też Pragę. W trakcie tych spotkań młodzież miała okazję pogłębić znajomość języka angielskiego i niemieckiego, poznać kulturę i zabytki naszych sąsiadów ,ale największą wartością była możliwość zawarcia nowych znajomości.
Inne organizacje, w których pracuję to PBS Skawina, Klub Sportowy Iskra-Krzęcin, Chrześcijańskie Centrum Kultury w Skawinie. Przyznam sporo jest tego, ale pracę społecznika mam w genach po moim Tacie :)

P.G. Ludzie często zwracają uwagę na złe zachowanie młodzieży, pomijając ich dobre czyny oraz ich pracę. Jak Panu współpracuje się z młodzieżą?

A.W. Moją współpracę z młodzieżą oceniam jako dobrą. Myślę że praca nauczyciela to ciągłe „dawanie siebie drugiej osobie", ale działa to też w druga stronę i to ta współpraca nauczyciel – uczeń jest motorem mojej pracy zawodowej. Ciekawe jest to, że młodzi ludzie ciągle mnie zaskakują i to w bardzo pozytywnym tego słowa znaczeniu. Kiedy już myślę – no tak nasze relacje są już poukładane, wtedy następuje coś, jakieś zdarzenie, które stawia nowe wyzwania czasami niełatwe, lecz pobudzające do działania. Moim zdaniem cały czas od siebie czegoś nowego się uczymy i na tę naukę powinniśmy być w obie strony otwarci.

P.G. Chciałbym poznać Pana zdanie jako nauczyciela WF-u w sprawie ćwiczenia na WF-ie. Wiele młodych osób, szczególnie z gimnazjum i liceum przynosi zwolnienia, zgłasza brak stroju. Dlaczego uczniowie tak często unikają tego przedmiotu?

A.W. Też się nad tym zastanawiam :) W naszej szkole nie ma tego problemu. Widzę jednak wśród młodzieży jakąś niechęć do ruchu. Zastanawiam się wtedy - być może to znak czasu. Dziś młodzież prowadzi tryb życia raczej siedząco - leżący (komputer, telewizor). Jeśli jest już jakaś aktywność fizyczna to sprowadza się ona do uczestnictwa w zajęciach pozalekcyjnych, których jest stosunkowo mało. A ruchu powinniście jako młodzi ludzie zażywać systematycznie, kilka razy w tygodniu. To gwarantuje prawidłowy rozwój. Inna sprawa to to co jemy. Jedzenie „śmieciowe " też nie służy naszemu organizmowi, oczywiście wszyscy wiemy o tym, a jaka jest rzeczywistość ?
Dlaczego młodzi ludzie unikają tego przedmiotu? Odpowiedź jest prosta, bo wiąże się z wysiłkiem, ze zmęczeniem, czasami z bólem , a tego młody człowiek nie lubi. Choć nie wszyscy i tych pozytywnie zakręconych na punkcie sportu (i nie tylko) cenię i bardzo szanuję :))

P.G. Każdy młody człowiek już na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej zaczyna planować swoją przyszłość. Wiadomo, że życie bardzo często „pisze" własny scenariusz, ale człowiek stara się spełniać to, co postanowił. Kim chciał Pan zostać, kiedy uczył się Pan w szkole ponadgimnazjalnej?

A.W. Zawsze fascynowała mnie praca z ludźmi zwłaszcza młodymi. Będąc w liceum opiekowałem się grupą ministrantów i lektorów, później prowadziłem grupę oazową. A teraz od 22 lat jestem nauczycielem :)) i choć czasami mam wątpliwości, czy jeszcze starczy mi sił, czy się już nie wypaliłem zawodowo, to przychodzą takie piękne chwile w tej pracy jak sukcesy uczniów, które razem wypracowaliśmy. Kiedy widzisz w oczach ucznia ten błysk: dałem radę, pokonałem swoją słabość, jestem wielki. Dla takich chwil w tym zawodzie warto żyć i warto pracować :)

P.G. Wokaliści Dżemu śpiewali „W życiu piękne są tylko chwile". Każdy z nas posiada w swojej pamięci sytuację, która zdarzyła się w naszym życiu i często do niej powraca myślami. Czy miał Pan taką sytuację w swoim życiu? Proszę o niej opowiedzieć.

A.W. Takimi sytuacjami były narodziny moich kochanych córek Paulinki, Justynki i Ani. Każde z nich inaczej przeżywałem, ale zawsze było to dla mnie wielkie wydarzenie, którego nigdy nie zapomnę. Były to chwile ogromnego szczęścia. I choć wychowanie własnych dzieci to trudne zadanie, jednak wspólnie z ukochaną żoną Bożenką dajemy radę i bardzo się wspieramy.

P.G. Na różnych stronach internetowych znajdujemy piękne zdjęcia z wakacji, z podróży ludzi w różne zakątki świata. Czy chciałby Pan polecić jakieś miejsce, które Pan zwiedził?

A.W. Tak, bardzo lubię podróżować. Polecam wszystkim Dalmację Środkową w Chorwacji - wspaniałe widoki, piękny lazur Morza Adriatyckiego i bardzo gościnni ludzie, w drodze zobaczcie Plitvickie Jeziora wspaniały zakątek świata.

P.G. Dziękuję za wywiad i życzę samych sukcesów.
A.W. Dziękuję.

Wywiad przeprowadził Piotrek Gardynik

Sylwetki naszych kolegów

Katarzyna Murmiło nowym szefem Rady Uczniowskiej

Pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego upłynął pod znakiem wyborów Przewodniczącego Rady Uczniowskiej. Chętnych do objęcia tej funkcji było zaskakująco dużo (aż ośmiu), lecz wynikło to z odgórnego obowiązku wystawienia kandydata przez każdą klasę. Niemniej jednak zaangażowanie w kampanię było widoczne jedynie u kilku osób, którym naprawdę zależało na wygranej. Jak na XXI wiek przystało kandydaci oddziaływali głównie na zmysł wzroku wyborców. W przeciąg kilku dni cała szkoła została oklejona kolorowymi plakatami, które prócz ciekawych grafik zawierały także hasła wyborcze mające kojarzyć się z danym kandydatem. Ostatecznym zakończeniem kampanii było ogłoszenie ciszy wyborczej przez Pana Dyrektora. Głosowanie odbyło się w piątek, 27 września. Oficjalne ogłoszenie wyników miało miejsce trzy dni później. Zwyciężczynią okazała się Katarzyna Murmiło z kasy 1C zdobywając aż 107 głosów. Nowa Przewodnicząca dobrała sobie dwóch współpracowników w osobach Filipa Opyrchała (2C) jako swego zastępcę oraz Filipa Krankowskiego (3B) - Sekretarza Rady. Przed nowym samorządem uczniowskim wiele zadań, ale liczne grono uczniów pokłada w swoich reprezentantach wiele nadziei. Na koniec nie pozostaje mi nic innego jak w imieniu redakcji gratulować nowej Przewodniczącej, a także życzyć wielu sukcesów w pracy.

Specjalnie dla naszych Czytelników przeprowadziłem wywiad z wielką zwyciężczynią wyborów – Kasią Murmiło.

Redaktor (R.): Dlaczego podjęłaś decyzję o kandydowaniu na stanowisko Przewodniczącego Rady Uczniowskiej?

Katarzyna Murmiło (K.M.): Nie raz myślałam o tym, co mogłabym zrobić dla kolegów w szkole. Kiedy nadarzyła się ku temu okazja, klasa wystawiła moją kandydaturę. Zaczęłam się bardziej zastanawiać nad tym, co mogłabym wnieść do życia naszej szkoły. Zdaję sobie sprawę z tego, iż jest to bardzo odpowiedzialna funkcja.

R.: Jak oceniasz kampanię wyborczą oraz jej przebieg?

K.M.: Moja kampania była bardzo intensywna. Otrzymałam wiele wsparcia od koleżanek, kolegów i nauczycieli. Wielu z nich zaangażowało się w przygotowanie plakatów oraz ulotek.

R.: Czy spodziewałaś się wygranej?

K.M.: Szczerze mówiąc to nie, chociaż było mi bardzo miło, gdy słyszałam słowa wparcia ze strony znajomych i nauczycieli. Nie spodziewałam się wygranej, ponieważ od lat stanowisko Przewodniczącego przypadało płci męskiej. Dlatego bardzo dziękuję moim kolegom, koleżankom za zaufanie. Będę się starała nie zawieść.

R.: Które punkty swojego programu masz zamiar zrealizować w pierwszej kolejności?

K.M.: Zaczęłam od dyskoteki, ale nie znaczy, że była to najważniejsza rzecz jaką chciałam zrealizować. Tak na prawdę, moim celem, moim pierwszym zadaniem jest zorganizowanie spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy mogliby nam opowiedzieć o swojej przeszłości z okresów wojny. Są to głównie kombatanci, uchodźcy, którzy chcieliby podzielić się swoimi przeżyciami.

R.: Jakie masz pomysły związane z naszą szkołą?

K.M.: Chcę kontynuować pracę moich poprzedników, ale z moich pomysłów przed zimą chciałabym abyśmy zorganizowali akcję na rzecz bezdomnych zwierząt. Pragnę zaangażować w to całą szkołę.

R.: Dlaczego pierwszą inicjatywą podjętą przez nowy samorząd jest organizacja dyskoteki szkolnej? Czy jest to według Ciebie odpowiedni początek sprawowania władzy?

K.M.: Ponieważ mamy nowych kolegów, nowych uczniów, dyskoteka jest ciekawą formą integracji.

R.: Czytelnicy byliby ciekawi jakie masz zainteresowania?

K.M.: Ciekawe pytanie. Mam wiele zainteresowań. Są nimi: historia, malarstwo, muzyka, balet, gimnastyka akrobacyjna, języki obce, prawo, prowadzenie własnego bloga, podróżowanie po świecie.

R.: Które przedmioty w szkole lubisz najbardziej i jakie wybierzesz rozszerzenie?

K.M.: Najbardziej lubię język angielski i historię. Wybieram rozszerzenie humanistyczne, gdyż w przyszłości chciałabym podążać w tym kierunku.

R.: Dziękuję za poświęcony czas i udzielenie wywiadu.

Wywiad przeprowadził Mateusz Sajkowski.

Nasze recenzje

Co „piszczy" w polskiej kinematografii?

Polska kinematografia nieraz zaskakuje nas różnorodną tematyką: przełamuje tematy tabu, odwołuje się do polityki i dramatów współczesnego człowieka .

Ostatnio trafił na ekrany bardzo długo wyczekiwany film Andrzeja Wajdy „Wałęsa. Człowiek z nadziei" To oczywiście historia Lecha Wałęsy i jego walki o wolność narodu polskiego. W rolach głównych znakomity jak zawsze Robert Więckiewicz jako Wałęsa, a towarzyszy mu młoda i utalentowana Agnieszka Grochowska jako żona Danuta. Co prawda filmu nie widziałem i może być dla naszego pokolenia niezrozumiały, mimo że się o tym uczymy w szkole, ale osobiście nie jestem zwolennikiem robienia filmów o żyjących legendach. Film niezwykle ciepło i entuzjastycznie został przyjęty przez międzynarodową publiczność, choć krytycy powstrzymują się od pochwalnych opinii. A jak przyjmą go Polacy?

Ponadto film został mianowany przez PISF polskim kandydatem do prestiżowych nagród Oscarów. I tak nasuwa mi się pytanie, czy to tylko dlatego, że reżyserem jest Wajda?

11 października do kin wszedł jeden z dwóch filmów, na który czekam od początku roku. „Chce się żyć" w reżyserii Macieja Pieprzycy. To niezwykle poruszająca historia dziecka, a następnie mężczyzny chorego na porażenie mózgowe (w tej roli Kamil Tkacz i Dawid Ogrodnik). Dużą uwagę należy zwrócić na młodego, początkującego aktora Dawida Ogrodnika, który wciela się w dorosłego, chorego bohatera. To wielkie wyzwanie dla aktora, by zagrać taką postać, a zdaniem wielu robi to niemal perfekcyjnie. Wzruszający, a zarazem bawiący. Na to naprawdę watro przejść się do kina.

Jeden z niewielu tak kontrowersyjnych filmów tej jesieni trafił do kin 18 października - „Ambassada" Juliusza Machulskiego. To komedia naśmiewająca się z Niemców podczas drugiej wojny światowej na czele z Adolfem Hitlerem. Dwójka bohaterów przenosi się w czasie i trafia do roku 1939 tuż przed rozpoczęciem II wojny światowej. Jak się skończy ta śmieszna opowieść to już zobaczycie w kinach.
„Mój biegun" Marcina Głowackiego to opowieść o Jaśku Meli, niepełnosprawnym chłopaku, który zdobywa biegun. W roli głównej Maciek Musiał. W roli rodziców Magda Walach oraz Bartłomiej Topa.
No cóż, nie pozostaje nam nic innego tylko wybrać się do kina.
Szymon Skwarczyński

Warto zobaczyć:

„Cyber-prześladowca" Charles'a Biname

Film autorstwa Charles'a Biname opowiada historię Taylor Hillridge (Emily Osment), która na swoje siedemnaste urodziny dostaję od matki własny komputer. Szczęśliwa z niezależności w Internecie zakłada konto na popularnym portalu społecznościowym. Niedługo po tym staje się ofiarą cyber-przemocy, przez co popada w depresję, która skutkuje próbą samobójczą. Dopiero wtedy matka dowiaduje się o problemach córki i zaczyna walkę z cyber- prześladowcami, ale czy uda jej się wygrać, skoro nawet prawo jest przeciwko niej? „Cyber- prześladowca" to świetnie nakręcony film obrazujący, jak niebezpiecznym narzędziem w dzisiejszych czasach jest Internet. Widać w nim w dużej mierze miłość matki do córki i chęć chronienia jej, ale także to jak prawo może być nieprzystosowane do potrzeb dzisiejszego świata. Film pokazuje, że można, a nawet trzeba walczyć o dobry byt siebie i swoich bliskich. Wspaniała muzyka współczesnych wykonawców idealnie zwieńcza dzieło.

Anna Lisowska

Nasze felietony

Świat oczami młodych, czyli moje refleksje na temat współczesnej Polski.

Każdy człowiek chciałby być obywatelem państwa, które za uczciwą pracę zagwarantuje mu godziwe życie. Polsce, niestety, wciąż daleko do tego typu standardów.
Rządzący naszym krajem starają się wprowadzać dynamiczne zmiany. Zmiany, jak głosiło hasło na jednym z plakatów wyborczych, ,,By żyło się lepiej". Pytanie tylko komu. Obiecane były miejsca pracy, z odpowiednim wynagrodzeniem, aby móc utrzymać rodzinę i realizować cele. W zamian otrzymujemy jednak zwiększający się wciąż wskaźnik bezrobocia, cięcia budżetowe i rosnący dług publiczny. Jak ma się to więc do haseł i programów wyborczych, przygotowywanych przez partie? Nie mówię tu o jakimś konkretnym ugrupowaniu, tylko o ogólnej sytuacji politycznej, bo kłamstwa przedwyborcze są zjawiskiem znanym nie od dziś i nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Następstwami wspomnianego bezrobocia, jest brak pieniędzy wśród społeczeństwa, co skutkuje problemami, które przyczyniają się do zachwiania podstawowych wartości rodzinnych. W polskich domach nie dzieje się dobrze, co chwilę możemy usłyszeć w środkach masowego przekazu o zabitych niemowlakach czy molestowanych seksualnie dzieciach. Niezadowolona część społeczeństwa poprzez strajki, manifestacje i referenda próbuje coś przekazać osobom rządzącym, lecz wszystkie krytyki, uwagi i sugestie spływają po nich niczym deszcz. Problemem są również niskie zarobki. Ludzie nie mają pieniędzy na utrzymanie dzieci, więc po prostu się na nie nie decydują, co również niesie za sobą konsekwencje, a mianowicie niż demograficzny. W obecnej sytuacji starzejącego się społeczeństwa, los przyszłych emerytów rysuje się nieciekawie. Owszem, mamy możliwość wyboru, gdzie będziemy wpłacać nasze składki emerytalne, będziemy je mogli nawet przenosić, ale wybór między ZUS a OFE, to jak skakanie z ognia w ogień - i jedni i drudzy, mniej lub bardziej, nas okradają. Kolejną sprawą, godną poruszenia, jest fakt, iż władze wyprzedają i prywatyzują państwowe zakłady, które najczęściej stają się własnością zagranicznych koncernów. Jaki jest tego sens ? Dlaczego wolimy zasilać budżet obcej, zagranicznej firmy niż własnego kraju ?
Korupcja to nasz kolejny, wielki problem. Ustawione przetargi, mecze czy oferowane pieniądze za stanowisko - jesteśmy do tego już tak przyzwyczajeni, że zlikwidowanie całego procederu będzie praktycznie niemożliwe.

W ostatnim czasie hitem, a zarazem pośmiewiskiem Internetu, stali się policjanci, którzy w brawurowy sposób próbowali zatrzymać kierowcę. Niestety, nasze służby porządkowe są nieudolne. Nie potrafią poradzić sobie z bandytami i chuligaństwem, ludzie w niektórych dzielnicach boją się pokazywać po zmroku. Obywatele przestają czuć się bezpieczni i to nie tylko we własnym państwie, ale też we własnych domach.
Koszty utrzymania w naszym kraju są wysokie, a zarobki, w porównaniu z innymi obywatelami Unii Europejskiej, znacznie niższe. Wiele osób w poszukiwaniu pracy i lepszego życia wyjeżdża za granicę, wielu z nich zostaje tam na stałe, a co za tym idzie, w naszym kraju brakuje fachowców i młodych wykwalifikowanych osób. Niektórzy z nich decydują się nawet na pozostawienie rodziny, aby móc godnie pracować. Polscy pracodawcy wolą zatrudniać kogoś ,,na czarno" lub na tzw. umowy śmieciowe, niż na umowy o pracę. Po co szanować pracownika, po co płacić za niego podatek i ubezpieczenie, przecież najważniejsze jest to, że dostaje on wypłatę. Nasze prawo nie broni nas, obywateli. Jest tak skonstruowane, że omijając je, wielu ludzi wzbogaca się w nieuczciwy sposób.

Problemem jest również brak gospodarności i niechęć do podjęcia poważnych działań. Idealnym przykładem mogą być polskie drogi, a właściwie ich brak. Ukazując te liczne minusy, nie możemy zapomnieć o służbie zdrowia, która jest "obrazem nędzy i rozpaczy". Nie masz ubezpieczenia - nie będziesz leczony. Chory Polak często musi walczyć z biurokracją, systemem NFZ, a ostatecznie szukać pomocy u ludzi dobrej woli. A jeśli masz ubezpieczenie i chcesz być leczony na fundusz? Nie ma sprawy, czekaj na operację 2 lata, no chyba, że wcześniej przyjdzie Ci umrzeć. Oczywiście możesz też leczyć się prywatnie i płacić za to ciężkie pieniądze.
Problemem, ale zarazem pozytywnym aspektem jest członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Ta sama Unia, która stopniowo odbiera nam suwerenność, narzuca swoje ideały i przekonania, ta, która stara się wprowadzić wspólną walutę i stworzyć jedno wielkie państwo, daje nam tym samym możliwość szerokiego dostępu do europejskich produktów, zagranicznych, lepiej rozwiniętych gospodarek i przede wszystkim

otwartych granic. Ludzie mają możliwość korzystania z europejskich funduszy, bez których wiele inwestycji w Polsce nie doszłoby do skutku. Studenci mogą wyjeżdżać na wymiany i staże zagraniczne, dzięki czemu nabierają doświadczenia, rozwijają swoje umiejętności i poszerzają wiedzę. Nie można też pominąć budownictwa, które w ostatnich latach mocno się rozwinęło. Przykładem może być budowa drugiej linii warszawskiego metra, czy stadiony na Euro 2012. Choć do światowych, czy europejskich państw jest nam bardzo daleko, to polskie miasta oraz krajobrazy są naszym ogromnym atutem i modernizowane dobrze rokują na przyszłość. Podsumowując , mogę stwierdzić, że współczesna Polska to kraj wielu nadziei, ale też licznych rozczarowań. Jako społeczeństwo staramy się dociekać swoich praw i walczyć o nie. Kiedyś propagowano już hasło : ,,Żeby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatnio". Miejmy nadzieję, że kiedyś się ono spełni.

Jakub Sieprawski

Nasza Twórczość

Smoczy ogień

Prolog

Dawno temu, gdy świat był jeszcze młody, a nienawiść nie miała dostępu do ludzkich serc, narodziła się księżniczka Caroline. Była oczkiem w głowie swoich rodziców, którzy stracili nadzieję na potomka. Niektórzy ludzie w późniejszych czasach nazywali ją Córą Światła, Gwiazdą Północnego Nieba, Liliją Znad Morza lub Nadzieją Królów.

Ale wraz z małą księżniczką narodziło się coś jeszcze. Coś gorszego od zła. W jaskini, na samym szczycie góry Echtii, z jaja tak czarnego, jak skrawek bezgwiezdnego nieba, wykluło się smocze pisklę. Ostatni. Nazwany Cień Południa. Wszystko, co wiedział, opierało się wyłącznie na wspomnieniach zaklętych w małym kamyczku, Smoczej Duszy, którą znalazł przypadkiem, tuż po narodzeniu. Wiedział, że nazywa się Desger. Był ostatnim, żyjącym osobnikiem z jego gatunku. Jedynym smokiem na ziemi.

Los styka ze sobą różne osoby w najmniej oczekiwanych momentach. Nikt nie wie dlaczego, ale po osiemnastu latach tkwienia w jaskini, większy, silniejszy i bardziej zabójczy, niż kiedykolwiek Desger wyruszył na północ, kierując się wprost na miasto Caroline.

Przeznaczenie księżniczki i smoka splatało się w jedno. Spotkali się zupełnie przypadkiem. Dziewczyna, jak co dnia, wybrała się na przejażdżkę, a Desger nadal leciał na północ. Sam do końca nie wiedząc, czego szuka.

Gdy się spotkali smok instynktownie wyciągnął drapieżnie łapy zakończone ostrymi pazurami, by zaatakować ofiarę. W ostatniej chwili coś powstrzymało smoka od zabicia Caroline. Gdy kołował nad nią olśniła go jej uroda i blask oczu skryty pod kapturem wędrownego płaszcza.

Dla nas miłość nie jest obcym uczuciem. Spotykamy ją co dnia w czułych gestach rodziców, zwykłej trosce bliskich o to, jak się czujemy, co w szkole. Jest naszą codziennością. Ale dla Desgera, który od wyklucia mógł polegać tylko na sobie, który znał tylko wieczny głód i walkę o strzęp padliny z innymi zwierzętami, było to dziwne uczucie. Lecz jednak miłość utorowała sobie drogę przez nienawiść, cierpienie i samotność. Wprost do jego serca.
I tak los połączył oboje najpiękniejszą magią, która potrafi pokonać śmierć. Miłością.

Desger pochwycił ostrożnie Caroline i zaniósł ją prosto do miasta, ale gdy zbliżali się do murów, wartownicy podnieśli alarm, a w stronę smoka zaczęto strzelać z ogromnych łuków zatrutymi strzałami. Pomimo, że zwierzę zawróciło natychmiast, kilka pocisków trafiło do celu.

Nie ulecieli daleko. Smok wylądował nieopodal w jaskini położonej nad morzem. Rany byłyby nieszkodliwe, gdyby nie to, że zadano je zatrutymi strzałami. Trucizna krążyła we krwi już przed dotarciem do jaskini. Caroline była bezsilna. Nie mogła nic zrobić.

Desger zmarł kilka godzin później, a księżniczka stała nad jego ogromnym cielskiem i płakała. Była pierwszym człowiekiem na ziemi, w którego sercu wykiełkowała nienawiść. Jedni mówią, że zmieniła się w białego, ogromnego smoka i zniszczyła miasto, w którym niegdyś mieszkała, a potem zasnęła zmieniając się w kamień obok ciała swojego ukochanego. Inni zaś, że jej łzy wzbudziły litość bogów i oni spuścili na miasto niszczycielską nawałnicę, która starła w proch grube mury.
Ale wszyscy są w jednym zgodni. Że ona powróci. Że powróci w smoczej postaci i sama zasiądzie na tronie Wielu Królestw. Że będzie panować sprawiedliwie po kres świata i ujarzmi zło drzemiące w trzewiach ziemi.

A te wszystkie legendy miały się ziścić niebawem.

C.D.N.

Weronika Szczepanik

Ciekawostki ze świata przyrody

OSA

Osa należy do rzędu błonkoskrzydłych. Owad ten posiada dwie pary błoniastych skrzydeł, z których tylne są mniejsze. Osa, aby żywić własne larwy, poluje m.in. na gąsienice, co czyni ją pożyteczną dla roślin. Podczas upału często przylatuje, przyciągnięta przez zapach naszego pożywienia. Wiele osób boi się użądlenia osy. Tymczasem osa atakuje tylko wtedy, gdy czuje się zagrożona, a robi to przy pomocy żądła umieszczonego na końcu odwłoka i połączonego z gruczołem jadowym. W przeciwieństwie do pszczoły, zachowuje swoje żądło po ukłuciu i może ukłuć kilka razy pod rząd. Istnieje 9000 gatunków os o rozmiarach 1-2 cm długości. Ich odwłok, często w czarne i żółte prążki, może także być ubarwiony na czarno i czerwono. Wszystkie osy posiadają parę oczu złożonych i 3 przyoczka. Wśród licznych gatunków os niektóre są samotnicami (łowczynie), a inne to osy społeczne, żyjące w koloniach zamieszkujących gniazda.

Osy społeczne budują gniazda z masy papierowej (którą wyrabiają, mieszając włókno drzewne ze śliną) bądź błota. Mogą też zabrać gniazdo innemu zwierzęciu. Budowę gniazda rozpoczyna królowa składająca jaja, z których wychodzą robotnice kończące jego konstrukcję. Robotnice zajmują się także żywieniem kolonii, która może liczyć do 200 tys. osobników.
Osa dachowa to towarzyska osa zamieszkująca półkulę północną. Robotnica mierzy 13 mm, a królowa 18 mm. Buduje gniazdo z

szarawej masy papierowej, które może mierzyć 20-30 cm średnicy. Kolonia składa się z 3000 osobników.
Szerszeń znajdujący się na fotografii mierzy 2-3 cm, jest największą osą w Europie. Jest osą społeczną, która gniazdo przyczepia do pnia drzewa lub umieszcza w nierówności terenu. Kolonia może liczyć 5-6 tys. osobników. Jej użądlenie jest bardzo bolesne, ale jad mniej toksyczny niż pszczeli.

Ania & Ola
Na podstawie książki: ,,Świat zwierząt: Owady"

KĄCIK SMAKOSZA

Sałatka arbuzowa
Składniki:
· Kawałek arbuza
· 1 banan
· pół owocu granatu lub 2łyżki czerwonych porzeczek
Sposób przyrządzenia:
· arbuz pokroić w dość dużą kostkę, oddzielić pestki
· banana obrać ze skóry, pokroić na plasterki
· granat umyć, oddzielić skórę i białą przerastającą błonę
· porzeczki oczyścić, odszypułkować, dokładnie płukać, osączyć
· kawałki arbuza wymieszać z plastrami banana i granatem

A na deser ”Słodka zebra”

Składniki:
· 1 czerwona galaretka owocowa
· 1 szklanka słodkiej śmietanki
· 2 łyżki cukru pudru
· 1 łyżka żelatyny
· owoce do dekoracji
Sposób przyrządzenia:
· galaretkę przyrządzić według przepisu na opakowaniu, odstawić
· żelatynę rozpuścić w małej ilości zimnej wody, podgrzać, ostudzić
· śmietankę ubić z cukrem, dodając tężejącą żelatynę, wymieszać
· wlać na dno warstwę czerwonej galaretki, poczekać aż stężeje, następnie wlać galaretkę śmietankową
· wlewać na przemian warstwy aż do wyczerpania
· udekorować owocami, schłodzić

SMACZNEGO!!

Justyna i Paulina

Humor zeszytów

•W XVI wieku Polacy mieli wojsko ciężarne.
•Karczmy przy drogach były budowane po to, że gdy koń się zmęczył to zajeżdżał do nich, zjadł, wypił, przespał się trochę i wyruszał znów w drogę.
•W średniowieczu było wiele gangów, na przykład Wolfgang.
•Oczy miała zielone jak oliwki, a usta jak brokuły.
•W czasie totalnej mobilizacji wcielono do wojska nawet dzieci w podeszłym wieku.
•Niewolnicy rzymscy byli używani do najcięższych prac, niektórzy jako nauczyciele.
•Skrzydła husarskie ważyły pól metra.
•Pod broń powołano całą młodzież od 16 do 60 lat.
•Przez uderzenia pędzlem malarz uzyskuje smutek na twarzy modelki.
•W czasie mgły latarnik wyje na latarni i tym ostrzega okręty.
•Staś strzelił do lwa - a ten ryknął jak zabity.
•Na mordy carów państwa Europy patrzyły złym okiem.
•Linijka, kątomierz i cyrkiel to narządy matematyczne.
•Niektóre bakterie rozkładają obornik na kompot.
•Wilki zaliczamy do zwierząt zębatych.
•Wisła płynąc przez Żuławy wpada w depresje.
•Dwa przeciwległe punkty na globie nazywamy biegunkami.
•Na globusie wyróżniamy południki, północniki i całe nocniki.